

**Mąż pani x próbuje od kilku lat bezskutecznie porozumieć się z sąsiadem w zakresie ustanowienia na jego rzecz służebności drogi koniecznej, co umożliwiłoby mu swobodny dojazd do jego budynków gospodarczych. Mąż pani x nosi się z zamiarem skierowania sprawy do sądu, jednakże nie chciałby aby w sprawie orzekał miejscowy sąd, albowiem jego sąsiad jest radnym i znanym członkiem lokalnej społeczności, stąd jego obawy odnośnie ewentualnej bezstronności miejscowego sądu.**

**Pani x chciałaby się dowiedzieć czy jest możliwość, aby sprawę jej męża rozpoznawał inny sąd niż sąd właściwy, znajdujący się w pobliskiej miejscowości.**

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że zgodnie z nowym art. 44<sup>1</sup> § 1 Kodeksu postępowania cywilnego, Sąd Najwyższy może przekazać sprawę do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z sądem występującym, jeżeli wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości, w szczególności względ na społeczne postrzeganie sądu jako organu bezstronnego.

Ponadto § 2 wskazanego wyżej przepisu stanowi, że o przekazanie sprawy może wystąpić sąd właściwy.

Mając na uwadze brzmienie przywołanego wyżej przepisu, w jego treści pojawiła się przesłanka "wzglądu na społeczne postrzeganie sadu jako organu bezstronnego".

W Komentarzu do Kodeksu postępowania cywilnego pod red. dr hab. Agnieszki Góry-Błaszczkowskiej wskazano również, że "w przedmiocie przekazania sprawy do innego sądu, sąd właściwy wydaje postanowienie, które nie podlega zaskarżeniu zażaleniem. Nie jest to bowiem postanowienie w przedmiocie przekazania sprawy sądowi równorzędnemu. Przedmiotem postanowienia wydanego na podstawie art. 44<sup>1</sup> § 2 k.p.c. jest wystąpienie do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, zaś postanowienie w przedmiocie przekazania wydaje właśnie Sąd Najwyższy".

Z uwagi na powyższe, mąż pani występując do sądu właściwego o ustanowienie służebności drogi koniecznej, powinien zasugerować zwrócenie się przez sąd właściwy do Sądu Najwyższego z wnioskiem o przekazanie sprawy innemu sądowi z uwagi na "społeczne postrzeganie sądu jako organu bezstronnego" oraz uzasadniając jaką funkcję pełni jego sąsiad i jak znaną jest osobą w lokalnej społeczności, co - w jego opinii - w istotny sposób mogłoby wpłynąć na bezstronność orzekającego w sprawie sądu.